

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI
I PRAW CZŁOWIEKA
(NR 160)
z dnia 9 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 160)

9 czerwca 2026 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Śliza (Polska2050)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosków w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 2618 i 2619).

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Kotowski** i **Sławomir Patyra** kandydaci na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Daniel Kędzierski**.

Przewodniczący poseł **Paweł Śliza (Polska2050)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam państwa posłów oraz kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Witam pana profesora Artura Kotowskiego oraz pana profesora Sławomira Patyrę.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje zaopiniowanie wniosków w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego z druków o nr 2618 i nr 2619. Bardzo proszę przedstawicieli wnioskodawców o krótkie przedstawienie kandydatur. Pan poseł **Kazimierz Smoliński** przedstawi wniosek z druku nr 2618 dotyczący pana profesora Artura Kotowskiego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie profesorowie, mam przyjemność w imieniu grupy posłów Klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić kandydaturę pana Artura Kotowskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan Artur Kotowski jest profesorem zwyczajnym nauk prawnych. Jest specjalistą w dziedzinie prawa publicznego i teorii prawa. Zatrudniony na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie pełni funkcję kierownika Katedry Teorii i Filozofii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji. Autor ponad 100 opracowań naukowych, monografii autorskich, podręczników akademickich, artykułów w czasopiśmie, rozdziałów w monografiach wieloautorskich oraz kilkudziesięciu opracowań popularyzatorskich. Pan profesor Kotowski w 2003 roku podjął studia na Wydziale Prawniczym na Wydziale Prawa i Administracji na UMCS w Lublinie, gdzie doktoryzował się w 2012 roku oraz przeprowadził postępowanie habilitacyjne w roku 2019 roku. W 2024 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nauk społecznych w dyscyplinie nauk prawnych.

Profesor Kotowski jest także związany z praktyką prawniczą. Od 2017 jest członkiem Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Jest także radcą prawnym, ale nie wykonuje w tej chwili tego zawodu. Posiada blisko 20-letnie doświadczenie w praktyce prawniczej i głęboką wiedzę o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Był także sędzią Sądu Giełdowego przy Giełdzie Papierów Wartościowych oraz członkiem Głównej Komisji Orzekającej w Sprawach o Narużenie Dyscypliny Finansów Publicznych.

Profesor Kotowski jest wykładowcą akademickim nieprzerwanie od 2009 roku. W latach 2020–2024 był dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych i przewodniczącym Rady Dyscypliny Nauk Prawnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Zarówno wykształcenie, wyróżniająca wiedza prawnicza oraz bogate doświadczenie naukowe w dziedzinie prawa wskazuje, że pan profesor Artur Kotowski jest bardzo dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wnoszę o pozytywne zaopiniowanie jego kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę posła wnioskodawcę, pana posła Macieja Tomczykiewicza o przedstawienie kandydatury pana profesora Sławomira Patyry z druku nr 2619. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pan Sławomir Patyra to doktor habilitowany nauk prawnych oraz profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, który ukończył z wyróżnieniem w 1994 roku. W latach 1995–1997 odbywał aplikację prokuratorską w Prokuraturze Rejonowej dla miasta Lublina zakończoną zdaniem państwowego egzaminu prokuratorskiego z wynikiem ogólnym dobrym.

Od 1994 roku jest zatrudniony w Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu w Lublinie jako pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Prawa Konstytucyjnego. W czerwcu 2000 roku na mocy uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy pod tytułem „Prawnoustrojowy status prezesa Rady Ministrów w świetle Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.” przygotowanej pod kierunkiem naukowym profesora doktora habilitowanego Wiesława Skrzydło. W okresie prac badawczych nad tematyką rozprawy w semestrze zimowym roku akademickiego 1999–2000 odbył półroczny staż naukowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W grudniu 2012 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych, z dziedziny nauk prawnych, z dyscypliny naukowej – prawo. Podstawę postępowania habilitacyjnego stanowiła monografia „Mechanizmy racjonalizacji procesu ustawodawczego w Polsce w zakresie rządowych projektów ustaw”.

Jeśli chodzi o dorobek naukowy to pan profesor Sławomir Patyra jest autorem blisko 100 opracowań naukowych, w tym trzech monografii poświęconych problematyce polskiego i obcego prawa konstytucyjnego, w szczególności zagadnieniom z zakresu systemu rządów, procesu legislacyjnego, prawa parlamentarnego, aksjologii ustroju, ze szczególnym uwzględnieniem praw człowieka i ich ochrony, organizacji i funkcjonowania organów ochrony i kontroli prawa, a także konstytucyjnych aspektów funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Szanowni państwo, serdecznie polecam kandydaturę pana profesora i bardzo proszę o udzielenie pozytywnej rekomendacji dla tej kandydatury.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie chęci zabrania głosu. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Pan poseł Ćwik.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, trochę dziwne, że będę pierwszy z technicznym pytaniem, ale chcę dopytać kandydatów co państwo uczynicie, jeżeli zostaniecie wybrani przez Sejm na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a prezydent nie będzie przyjmował od państwa ślubowania stosownie do art. 4 ustawy o statusie sędziego TK?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze się zgłaszał?

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Pan poseł Warchoł i pan poseł Jabłoński.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Mam pytanie do pana profesora Patyry. Panie profesorze, za kilka tysięcy złotych przygotował pan opinię prawną dla ministra Adama Bodnara mającą stanowić uzasadnienie dla odsunięcia legalnego prokuratora krajowego Dariusza Barskiego i powołania uzurpatora na jego miejsce, czyli Jacka Bilewicza, a później Tadeusza Korneluka. Niedługo potem otrzymał pan intratne stanowisko członka Rady Nadzorczej PGE. Panie profesorze, czy nie widzi pan tu konfliktu interesów? Czy jeżeli zostanie pan sędzią Trybunału Konstytucyjnego również będzie pan rozstrzygał w sprawach, w których jest pan uwikłany, a które dotyczą pańskich konkretnych interesów? Czy dostrzega pan problemy w związku z zasadą niezależności sędziego Trybunału Konstytucyjnego, obiektywizmu i bezstronności z tego tytułu wynikającej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jabłoński.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo. W zasadzie mam pytanie dotyczące tej samej kwestii, ale może zapytam też o sprawę, o której pan poseł Warchoń nie wspomniał, bo zgadzam się całkowicie z tym, że ta sytuacja budzi spore wątpliwości co do niezależności i niezawisłości, natomiast interesuje mnie też pańskie podejście do tego stanu prawnego, który mamy dzisiaj. Jakby na to nie patrzeć od momentu sporządzenia przez pana opinii, na podstawie której ówczesny pan minister sprawiedliwości, prokurator generalny Adam Bodnar dokonał tego przedziwnego kroku, w którym najpierw jednego dnia uznawał Dariusza Barskiego za prokuratora krajowego, zwracał się do niego o nominację zastępców, a następnego dnia twierdził, że on nigdy nie był tym prokuratorem krajowym i to jest niewątpliwie coś co zaistniało. Później natomiast, w 2024 roku Sąd Najwyższy wypowiedział się w tej sprawie i stwierdził absolutnie jednoznacznie, że to działanie ówczesnego ministra sprawiedliwości było po prostu nielegalne i nieskuteczne, a tym samym wypowiedział się także o treści pana opinii i pytanie, które chcę panu w związku z tym zadać, jest takie: jak pan do tego podchodzi? Czy uznaje pan to orzeczenie Sądu Najwyższego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wójcik.

Posel Michał Wójcik (PiS):

Mam proste i tradycyjne pytanie do kandydatów: jak ma na imię i na nazwisko obecny prezes Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Katarzyna Królak.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Mam pytanie do pana profesora Kotowskiego, bo czytałam pańskie bardzo ciekawe artykuły dotyczące m.in. prawa łaski – kiedy ono funkcjonuje, a kiedy nie – jak również te dotyczące ontologii prawa w kontekście Trybunału Konstytucyjnego. Chcę poznać pana opinię dotyczącą zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym rozpoczynających się od 2016 roku. Co pan sądzi o tym co budziło powszechny sprzeciw? Czy uważa pan, że te zmiany, które dokonywane były w 2016 roku były dobre, jeśli chodzi o system prawny? Chcę się również dowiedzieć co pan sądzi o sędziach Trybunału Konstytucyjnego, którzy nie są dopuszczeni do orzekania i których prezydent nie zaprosił do złożenia przysięgi, a złożyli akt notarialny? Czy uważa pan, że powinni być dopuszczeni do orzekania? Takie same pytanie chcę również zadać panu Sławomirowi Patyrze w kontekście zaprzysiężenia przed notariuszem i czy powinni być ci sędziowie dopuszczeni do orzekania, bo obecnie mamy taki pat? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Pan przewodniczący Jaskulski.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni kandydaci, ja zadam pytania do obu kandydatów. Niewątpliwie Trybunał Konstytucyjny przeżywa kryzys, a pamiętam takie czasy, kiedy Trybunał Konstytucyjny był instytucją uznawaną tak naprawdę przez wszystkie strony sporu politycznego, ale też pamiętam takie czasy, kiedy Trybunał Konstytucyjny po prostu cieszył się wysokim zaufaniem i autorytetem w społeczeństwie. Widzimy jednak obecnie, że opinia publiczna negatywnie ocenia to co działo się w ostatnich latach. Jakie panowie macie pomysły na odbudowę autorytetu Trybunału Konstytucyjnego, bo myślę, że jest to jedno najważniejszych wyzwań, które stanie przed którymś z panów? Czyją kompetencją jest wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego? Jak panowie odnosicie się do tej materii?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Pan poseł Tomczykiewicz.

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO):

Również mam pytanie do obu panów kandydatów. Czy wszyscy sędziowie wybrani przez Sejm ostatnio na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego są sędziami Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Widzę, że już nie ma więcej pytań, więc zamykam dyskusję. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Proszę pana profesora Artura Kotowskiego.

Kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Artur Kotowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie profesorze, część tych pytań jest ze sobą zbieżna i jeżeli pominię któreś z pytań to proszę zwrócić mi na to uwagę.

Pozwolę sobie odnieść się do pierwszego pytania pana posła, a mianowicie pytania o odbudowę legitymacji Trybunału Konstytucyjnego. Bardzo dziękuję za to pytanie, bo jak państwo wiecie nie jestem tu u państwa pierwszy raz, a jest to chyba kluczowa kwestia, o której mogę państwu powiedzieć, że bardzo dużo mówi się w środowisku. Powiem państwu uczciwie, że moje zdanie jest takie, że dopóki nie wrócimy... To jest bardziej pytanie do klasy politycznej i do pewnego dyskursu publicznego, które zresztą czasem zadają mi osoby spoza naszego kraju jak mam okazję gdzieś jeździć z wykładami poza granice Polski. To jest bardzo poważny problem pewnej debaty publicznej i dyskursu publicznego. Nie mówię tego ad personam i proszę absolutnie w ten sposób tego nie odbierać, ale jeżeli świat polityki, który jest uprawniony w świetle konstytucji, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, który wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ustawa o tym na jakich zasadach te osoby są dopuszczane do sprawowania mandatu inwestytury sędziowskiej – czy ta ustawa jest racjonalna, wadliwa, niewadliwa i to jest wtórna kwestia, do której zaraz przejdę...

Proszę mi wierzyć, że o tym się mówi najwięcej w środowisku prawniczym i jak pojedzie się na konferencje, na seminaria naukowe i porozmawia się ze sobą nie przy stole na Komisji sejmowej, że dopóki nie wrócimy do modelu jakiegoś koncyliacyjnego wyboru tych miejsc w świetle parytetu sejmowego czy jakiegoś wskaźnika tak jak to było czynione do końcówki 2015 roku to tak naprawdę nie odbuduje się legitymacji tej instytucji. Zwracam natomiast uwagę na drugą kwestię, że Trybunał Konstytucyjny jest *sui generis* instytucją, która stoi na straży tożsamości konstytucyjnej polskiego systemu prawa i w świetle aktualnych tendencji integracyjnych w Europie, przemian związanych z procesami stanowienia prawa jest to instytucja, w której sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w mojej ocenie powinni na to zwracać uwagę i dają to również należytą rękojmię zwracania uwagi na kwestię literalnej wykładni przepisów prawa.

Były również bardzo konkretne pytania techniczne dotyczące procedury to znaczy, czy osoby wybrane są sędziami Trybunału Konstytucyjnego. Proszę państwa, obowiązująca ustawa jak państwo wiedzą stanowi wyrażnie, że są to osoby wybrane na stanowisko sędziego Trybunału, które po pierwsze muszą złożyć ślubowanie w mojej ocenie jako teoretyka prawa bezpośrednio w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – właśnie tak 99% użytkowników języka polskiego będzie rozumieć to wyrażenie, tak samo jak się oświadczenie o zawarciu związku małżeńskiego składa się przed urzędnikiem stanu cywilnego, czy przed osobą duchowną.

Proszę państwa, jest jeszcze jedna kwestia, którą się w ogóle pomija, a mianowicie jest urzędnik – nie prezes Trybunału Konstytucyjnego, pan prezes Bogdan Świączkowski tylko jakiś dyrektor administracyjny czy dyrektor finansowy, który ma ustalić stosunek pracy i wypłacać wynagrodzenie. Ja z 3 czy 4-letniego orzekania w Głównej Komisji Orzekającej przy ministrze finansów wiem, że jak są problemy co do statusu odpowiedzialności finansowej takiej osoby to nie odpowiadają politycy w dyskursie publicznym. Nie można urzędników państwowych stawiać w takiej sytuacji, a w ogóle pomija się ten element, bo ktoś musi wziąć na siebie tę odpowiedzialność i później problem spada na tego zwykłego urzędnika. Taka jest moja ocena. Czy to rozwiązanie normatywne jest właściwe, czy nie to jest kwestia wtórna, bo być może nie jest. To państwo muszą dysponować odpowiednim procesem legislacyjnym i zbudować ten kompromis ze wszystkimi uczestnikami procesu legislacyjnego, żeby następnie ukończyć tę procedurę objęcia inwestytury przez osobę wybraną na stanowisko sędziego.

Również mamy problem z publikacją orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i też formuluje się pewne stanowiska *de lege ferenda*, ale proszę państwa, z wypowiedzi *de lege ferenda*, z wypowiedzi specjalistów i profesorów prawa, którzy mają zlecane opinie nie można wyprowadzać treści, bo te opinie nie mają skutku performatywnego i nie mają skutku sprawczego.

Pani poseł zadała mi jeszcze bardzo ogólne pytanie o ocenę zmian w ustawach w 2016 roku. Pani poseł, co ja mam tu pani odpowiedzieć? Te ustawy obowiązują od 10 lat, przysługuje im domniemanie zgodności z konstytucją i częściowo były one przedmiotem kontroli konstytucyjnej. Proszę państwa, dopóki demokratyczne, państwo prawne, o którym tyle państwo mówią to jest państwo procedur i odpowiem tu także w kontekście pytań panów posłów o odwołanie

prokuratora – w mojej ocenie w zasadzie to nie było odwołanie prokuratora Barskiego. Pytanie powinno brzmieć: jaki organ, na jakich zasadach jest uprawniony do podejmowania określonych działań władczych? Dziękuję. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania to odpowiem.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Pan poseł.

Poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Panie profesorze, jeżeli mogę, bo mam jeszcze pytanie uzupełniające do pana wypowiedzi, bo pan profesor wypowiedział się od strony Sejmu, jeśli chodzi o przyjęcie i złożenie ślubowania wobec pana prezydenta, ale ja zadam to pytanie inaczej. Czy pana zdaniem w świetle polskiej konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej ma uprawnienie do zablokowania powołania sędziego Trybunału Konstytucyjnego na to stanowisko w sytuacji, gdzie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi tylko i wyłącznie o tym, że taką osobę na takie stanowisko powołuje Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie wspomina ani słowem na temat jakichkolwiek uprawnień blokujących po stronie prezydenta?

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Proszę państwa, odnosząc się literalnie do pana pytania odpowiem, że prezydent nie ma uprawnienia do blokowania tak jak żaden inny organ. Sejm kandydatów również powinien wybierać na bieżąco. To jest taki sam układ normatywny.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Czy pan poseł Ćwik ma pytanie do pana profesora?

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Co pan robi, kiedy pan prezydent nie będzie odbierał ślubowań?

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Proszę państwa, kandydat w świetle obowiązującej ustawy jest osobą wybraną na to stanowisko to nie można mu niestety wypłacić uposażenia, ani nie można mu przypisać inwestytury i to jest problem ustawowy, a prezydent wykonuje kompetencje określone w konstytucji i ustawach. To jest bodajże art. 144 ust. 1 lub ust. 2.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum):

Z przykrością stwierdzam, że nie odpowiedział pan na to pytanie.

Poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Mam jeszcze jedno pytanie uzupełniające.

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Panie pośle, będę czekał. Jeżeli pyta pan mnie o moje zdanie to przyznam szczerze, że nie wyobrażam sobie, żebym stawił się w jakimkolwiek innym miejscu i w inny sposób składał ślubowanie. Ja bym tego nie zrobił.

Poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Panie profesorze, pytanie uzupełniające wobec pana wypowiedzi. Skoro prezydent nie ma takich kompetencji, o jakich rozmawiamy, czyli kompetencji blokujących, czy wobec tego w pana opinii prezydent nie przyjmując ślubowania od wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego popełnia delikt konstytucyjny?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie profesorze, ja mam jeszcze jedno pytanie. Jak w pana ocenie jako przyszłego ewentualnie sędziego Trybunału Konstytucyjnego, kiedy kandydat staje się sędzią Trybunału Konstytucyjnego? Kiedy otrzymuje to stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Chciałbym, żeby odniósł się pan konkretnie do przepisów ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czyli art. 4 ust. 2, który dość literalnie wskazuje tę sytuację. Czy mógłby się pan do tego odnieść?

Druga rzecz dotyczy tego, gdzie w konstytucji jest miejsce, w którym prezydent ma prerogatywę kreacyjną Trybunału Konstytucyjnego? W tym momencie rozumiejąc te przepisy dajemy prezydentowi prerogatywę, której nie ma w konstytucji i nie ma w przepisach prawa, czyli on palcem może wskazać i powiedzieć, że ty będziesz sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a ty nie będziesz sędzią Trybunału Konstytucyjnego. To są te pytania, które chciałem panu zadać.

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Proszę państwa, przepisy art. 4 i art. 5 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem państwo znają. Mam je odczytać? Sądzę, że jest to zbędne.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie profesorze, to jest ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, więc proszę być precyzyjnym. Art. 4 ust. 2 brzmi w sposób jednoznaczny: odmowa złożenia ślubowania jest równoważna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału. Skoro ustawa wprost wskazuje zrzeczenie się stanowiska to, kiedy ta osoba jest na tym stanowisku? Od kiedy? Od którego momentu?

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Jest osobą wybraną na stanowisko sędziego Trybunału.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Odpowiedział pan szach-mat. Bardzo serdecznie dziękuję, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę o spokój. Panowie, nie podniecajcie się tak bardzo, bo was strasznie zabolalo, że wasz kandydat powiedział jak naprawdę wygląda prawo. Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Mam jedno pytanie w świetle pana wypowiedzi i unikania odpowiedzi wprost. Przepraszam, ale to jest absolutnie poważne pytanie i chyba ważne. Proszę powiedzieć, jaka jest według pana hierarchia aktów prawnych w Polsce?

Kandydat na sędziego TK Artur Kotowski:

Proszę państwa, żyjemy w tradycyjnej Kelsen'owskiej piramidzie systemu prawnego. Mamy do czynienia z konstytucją, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, które mają pierwszeństwo w razie kolizji z ustawami i najwyższym aktem prawnym jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Organy funkcjonują na podstawie literalnie wyrażonej normy kompetencyjnej, której nie można sobie domniemywać tylko i aż w tych granicach. Spory interpretacyjne najczęściej dotyczą zakresu tej kompetencji, natomiast nie powinny dotyczyć podstawy do działania. Na pewno źródłem prawa nie są orzeczenia sądów, instytucji, opinie prawne i tym podobne.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi przez pana profesora Sławomira Patyrę. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Bardzo dziękuję również za wszystkie pytania. Jako osobie zaproszonej, czyli gościowi nie wypada mi pewnie grymasić, ale trochę jednak pogrymaszę, bo szczerze mówiąc wydawało mi się, że to dzisiejsze spotkanie służyć ma temu, abyśmy porozmawiali o prawie. Ja jestem bardzo chętny do tego, żeby rozmawiać o prawie i trudno jest mi rozmawiać o polityce, bo nie jestem politykiem. Mimo to porzucam tę swoją manierę prawną i odniosę się do tych wszystkich pytań, które mi zadano.

Zacznę więc od pytania pana posła Ćwika dotyczącego ślubowania. Powiem szczerze, że nie zamierzam w tej chwili antycypować tej sytuacji jako konstytucjonalista, który jest przywiązany, jeśli chodzi o respekt do instytucji władzy publicznej i do państwa – nie wyobrażam sobie tego, aby w sytuacji prawidłowo dokonanego wyboru, czy to pana profesora Kotowskiego, czy mnie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego pan prezydent miałby jakiegokolwiek podstawy prawne do tego, aby uniemożliwić wybranemu sędziemu stanięcie przed prezydentem i w kancelarii prezydenta, czy w innym wskazanym przez pana prezydenta miejscu, złożenie

ślubowania. To jest odpowiedź na pytanie i jeżeli nie jest satysfakcjonująca to przepraszam, ale inaczej nie potrafię.

Odpowiadam teraz na pytania pana profesora Warchoła – dodaję to „profesora” panie profesorze, bo szczerze mówiąc najbardziej ostrzyłem sobie zęby na rozmowę o prawie z panem i na to, że być może porozmawiamy o relacji pomiędzy art. 47 § 1 ustawy i przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze, a art. 35 tej ustawy i że tego będzie dotyczyła dyskusja. Nie będę jednak grymasił i odpowiem na pytania, które mi pan zadał przy okazji też prostując pewne między słowami wyrażone przez pana profesora supozycje – nie kilka tysięcy, tylko bodajże 2200 zł brutto. To po pierwsze.

Po drugie, nie jedyna opinia na ten temat tylko trzy opinie i one akurat były jednobrzmiące, choć niepisane przez jedną osobę, a to jest bardzo istotna kwestia. Jeśli chodzi o radę nadzorczą to bardzo chciałbym się w ten sposób do tego ustosunkować, że każdy wyciąga wnioski na miarę swojego modus operandi. Panie profesorze, ja nie uznaję tego argumentu, że zostałem powołany do Rady Nadzorczej PGE jak pan to prawie wykrzyczał, co rozumiem, bo są w tej kwestii emocje za jakiegokolwiek zasługi. Zasiadanie przez prawnika w radzie nadzorczej...

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO):

Przepraszam, panie profesorze. Koledzy posłowie, z szacunkiem wysłuchaliśmy odpowiedzi kandydata, którego panowie przedstawiają i dopytywaliśmy o rzeczy nas interesujące, ale poziom pod tytułem rehotanie sobie tutaj nie przysparza szacunku na pewno tej Komisji jako instytucji państwowej. Z całego serca bardzo proszę kolegów, żeby koledzy ekspresję swojego poczucia humoru wyrażali w jakimś innym miejscu.

Posel Marek Ast (PiS):

A to nie przewodniczący Śliz prowadzi obrady? Panie przewodniczący, przewodniczący Tomczykiewicz udziela sobie sam głosu?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie pośle Ast, jak zwykle dziękuję za dbanie o mój interes. Pan przewodniczący Tomczykiewicz kontynuuje.

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO):

Jak panowie nie chcecie słuchać to my zaczekamy z głosowaniem, aż panowie wrócicie i możecie poczekać na zewnątrz, a jeżeli nie to bardzo proszę, żeby panowie się uspokoili, nie przeszkadzali i pokazali, że parlament potrafi pracować na poziomie.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Panie profesorze, proszę kontynuować.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Bardzo dziękuję. Szczerze mówiąc, obserwując też zawodowo obrady parlamentu od wielu lat nie jestem szczególnie zaskoczony i cierpliwie poczekam, aż ci z państwa, którzy mają potrzebę takiego zachowania pozwolą mi kontynuować wystąpienie, bo właśnie ze względu na szacunek profesorski jakim darzę pana profesora Warchoła zależy mi na odniesieniu się do tych kwestii. Wrócę jednak do tego, że zasiadanie w składzie rady nadzorczej...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo przepraszam, panie profesorze. Panie pośle, a ile zarobił Krupiński w banku? Mogę podać więcej nazwisk jakimi wasza partia obsadzała swoimi ludźmi intratne posady państwa, więc bardzo proszę o spokój tak, żeby nie musiał się pan kompromitować. Bardzo proszę, panie profesorze. Może będzie przez chwilę głośno, ale proszę się tym nie przejmować i kontynuować swoją wypowiedź. Panie pośle, bardzo pana proszę o spokój. Panie profesorze, proszę kontynuować.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Dziękuję bardzo. Rozmawiamy trochę przez stół z panem posłem i pan poseł pyta mnie, ile zarobiłem w radzie nadzorczej. Jest to oczywiście informacja publiczna, więc nie zdradzam żadnych tajemnic spółki, a nawet jeśli to jestem gotowy zaspokoić pana ciekawość oraz ciekawość opinii publicznej nawet kosztem odpowiedzialności z tego tytułu. Wynagrodzenie miesięczne, które otrzymywałem na rachunek to było około 4000 zł netto, ponieważ jeśli chodzi o spółki energetyczne obowiązuje regulacja z 2019 roku zamrażająca wynagrodzenia. Od września do grudnia i niestety tylko przez trzy miesiące, bo zostałem odwołany z rady nadzorczej to wynagrodzenie

było już wyższe i wynosiło około 9000 zł miesięcznie. Panie pośle, czy wystarczy taka odpowiedź? Super. Fajnie. Czy mogę dalej kontynuować?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Dziękuję uprzejmie. Wrócę więc do myśli, którą już dwukrotnie próbowałem doprowadzić do końca, że zasiadanie przez prawnika w radzie nadzorczej instytucji, która ma na celu kontrolowanie przede wszystkim legalności funkcjonowania podmiotów zwłaszcza zarządu, ale też innych organów danej spółki czy sprawowanie nadzoru nad nimi nie jest niczym szczególnie dziwnym. Prawnicy powinni zasiadać w radach nadzorczych spółek i nawet jeżeli obecny pan minister ma inne zdanie na ten temat to nie widzę w tym nic dziwnego i zdrożnego.

Pan profesor zapytał mnie, a właściwie stwierdził, że jak ja sobie poradzę z uwikłaniem? Panie profesorze, nie bardzo rozumiem na czym miałyby polegać uwikłanie? Z niezależnością? Mam nadzieję, że jak najlepiej będę sobie radził z niezależnością, ponieważ wewnętrznie czuję się niezależny zarówno od tych, którzy dzisiaj zgłaszają moją kandydaturę jak i od tych, którzy próbują udowodnić, że jestem od tych zgłaszających zależny. Jeżeli jest tak, że w moim przypadku uwikłanie miało wynikać z faktu, że napisałem opinię prawną, co do której nadal podpisuję się pod każdym zdaniem i jestem w stanie przeprowadzić dyskurs merytoryczny z panem profesorem i z każdym innym również na temat tej opinii, a uwikłanie miałyby ewentualnie także wynikać z faktu, że zasiadałem w radzie nadzorczej to mówiąc szczerze trochę mnie to dziwi, albowiem nie widzieli państwo wcześniej do tej pory problemu uwikłania w sytuacji, kiedy ktoś wprost ze świata polityki, z ław poselskich idzie do Trybunału Konstytucyjnego, a w moim przypadku taka okoliczność nie występuje. Nigdy nie byłem posłem i nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, więc jeżeli tu jest uwikłanie to jak nazwać tamtą sytuację? Panie profesorze, to jest odpowiedź. Jeszcze trochę pół żartem, pół serio powiem, że mnie pan profesor bardzo zaskoczył, bo spodziewałem się pytania o dwuizbowość nieegalitarną, do którego się przygotowałem i wykułem na blachę.

Pytanie pana posła Jabłońskiego dotyczyło orzeczenia Sądu Najwyższego w tej sprawie. Panie pośle, panie mecenasie, ja na to pytanie odpowiem tak, że jest postanowienie o sygnaturze 2AKZ 106/24 z 10 kwietnia 2024 r. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wydane w składzie trzyosobowym, które co prawda nie dotyczyło wprost pana byłego prokuratora krajowego, ale dotyczyło pani prokurator, której nazwiska nie będę wymieniał, bo myślę, że nie ma takiej potrzeby, która była w analogicznej sytuacji jak pan prokurator. W tym postanowieniu Sąd Apelacyjny w Szczecinie ewidentnie wskazał, że art. 47 § 1 przepisów wprowadzających ustawę Prawo o prokuraturze miał wyłącznie charakter epizodyczny i w związku z tym po 4 maja roku 2016 r. już nie tylko pan prokurator krajowy, ale jak wynika z tego postanowienia także inni prokuratorzy, którzy byli wcześniej w stanie spoczynku nie mógł na tych zasadach zostać przywrócony do służby czynnej. Dodatkowo jeszcze orzeczenie z 14 kwietnia 2025 r. w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie dotyczyło również tej kwestii i tam również Sąd Okręgowy w tej sprawie wypowiedział się zgodnie z tezami mojej i nie tylko mojej opinii. Kontynuować dalej?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wójcik zadał mi pytanie o to kto jest w tej chwili prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście domyślając się tej finezyjnej pułapki jaka się w tym pytaniu zawiera odpowiem, że pełniącym obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego jest pan Bogdan Świączkowski.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Pełniącym obowiązki?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Dziękuję. Jeśli pan poseł pozwoli mi dokończyć to wyjaśnię, dlaczego pełniąc obowiązki, a nie prezesem. Jest pełniąc obowiązki dlatego, iż w toku zgłaszania jego kandydatury w podjęciu stosownej uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego brały udział osoby, które w świetle polskiego i międzynarodowego orzecznictwa nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego – udział tych osób w wydaniu uchwały, a w tym przypadku konkretnie rozstrzygnięcia decyzji oznacza, że była ona dotknięta wadą prawną. Dodatkowo jeszcze mogę powiedzieć, że obserwując praktykę ustrojową, a czynię to nie tylko jako obywatel, ale też jako konstytucjonalista dostrzegam w zachowaniu pana sędziego Świączkowskiego takie działania, które ewidentnie wskazują, że nie czuje się prezesem Trybunału Konstytucyjnego, albowiem w kompetencjach prezesa Trybunału Konstytucyjnego w świetle ustawy nie leży uniemożliwianie sędziom Trybunału Konstytucyjnego prawidłowo wybranym przez Sejm otrzymywanie akt, uzyskiwanie dostępu do pokojów i uniemożliwianie orzekania. Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie ma takiej kompetencji, a wręcz przeciwnie prezes Trybunału Konstytucyjnego ma za zadanie organizować pracę sędziów w Trybunale Konstytucyjnym, czego pan pełniący obowiązki nie czyni do tej pory.

Pytanie pani poseł brzmiało, czy sędziowie powinni być dopuszczeni do orzekania i do pełnienia obowiązków? Tak. Uważam, że powinni być, ponieważ tu znowu można się powołać na wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 34/15, czyli m.in. ten, w którym jednoznacznie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że mieści się w zakresie kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbieranie ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jest to ewidentnie kompetencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ale pamiętajmy, że kompetencji nie interpretujemy synonimicznie jako uprawnienie – kompetencja to jest czasami uprawnienie, a czasami obowiązek. Trybunał Konstytucyjny w przywołanym już tutaj orzeczeniu wyraźnie stwierdził, że nie może być odebranie ślubowania od sędziów Trybunału postrzegane jako należące do uznania głowy państwa – nie jest to zatem arbitralna kompetencja prezydenta. Cytuję ów wyrok „Prezydent jest obowiązany przyjąć ślubowanie od sędziów wybranych przez Sejm na podstawie art. 194 ust. 1 konstytucji”. Nie ma też w kompetencjach prezydenta możliwości dokonywania jakiegokolwiek odrębnej wykładni całego procesu związanego z obejmowaniem urzędu przez sędziów Trybunału, choćby poprzez możliwość weryfikowania życiorysów czy jakichkolwiek innych kwalifikacji. To Sejm zgodnie z systemem rządów obowiązującym w Polsce dokonuje wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Przy okazji odniosę się też do kwestii, o której wspomniał pan profesor Kotowski i to odniosę się aprobatywnie, bo pan profesor wspominał o tym, że demokratyczne państwo prawne to jest państwo procedur. Absolutnie tak, ale chciałbym do tego też dodać coś co myślę, że jest istotne w ramach tej dyskusji, bo to nie jest tylko państwo procedur, ale też jest państwem wartości. Demokratyczne państwo prawne jest państwem wartości. Nie możemy poprzez procedury kwestionować wartości. Wartością w tym przypadku jest zasada podziału i równoważenia się władz, w ramach której to Sejm dokonuje wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a nie na przykład jak w odniesieniu do sędziów zwykłych sądów – przepraszam za słowo „zwykłych”, ale chodziło mi o sądy powszechne i sądy szczególne, gdzie na wniosek KRS prezydent powołuje sędziów. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z uzasadnionych powodów nie będzie chciał dokonać aktu powołania sędziego to będę pierwszym, który powie, że ma do tego prawo, natomiast prezydent nie ma prawa do tego, aby blokować jednak mimo wszystko procedurę związaną z wyborem sędziów Trybunału Konstytucyjnego poprzez uznawanie aktu złożenia przed nim ślubowania jako warunku sine qua non do tego, aby sędzia Trybunału Konstytucyjnego został sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby tak było i gdyby było to dopuszczalne to ustrojodawca ewidentnie wspominałby o tym w art. 194, a skoro tego nie zrobił to nie możemy domniemywać kompetencji organów w sytuacji, kiedy konstytucja jednoznacznie tę kwestię rozstrzyga – w tym przypadku akurat na korzyść Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Pytanie pana posła Jaskulskiego dotyczyło autorytetu Trybunału Konstytucyjnego. Ja nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że odczuwamy olbrzymi deficyt strażnika konstytucji w postaci Trybunału Konstytucyjnego i tu nie chodzi tylko o to, czy Trybunał działa, czy nie działa, czy orzeka, czy nie, jakie są statystyki wydanych przez Trybunał Konstytucyjny wyroków i jakie są statystyki udzielanych odpowiedzi na pytania prawne, bo to nie rzecz w statystykach, a rzecz w zaufaniu do instytucji.

Pytanie pana profesora Warchoła do mnie też dotyczyło bardzo istotnej kwestii to znaczy owej niezależności i czym ona jest w istocie. To nie chodzi o to, żeby sędzia czuł się niezależny, czy żeby Trybunał w in gremio, ale w sposób inkluzywny uważał się za niezależny, a to chodzi o to jak jest postrzegany przez opinię publiczną i przez suwerena. Sędzia wtedy jest niezależny, kiedy jest uznawany za niezależnego i kiedy obywatele, którzy stają przed sądem albo oczekują rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego nie muszą się zastanawiać nad tym, czy ten Trybunał orzeknie po myśli jednej partii politycznej czy innej partii politycznej. To jest instytucja, która powinna być możliwie daleko... Przepraszam, że to powiem, nawet jeżeli z tego powodu państwo nie zaopiniują mnie pozytywnie i liczę się z tym, ale Trybunał powinien być jak najdalej od Sejmu. Również procedura wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego powinna być jak najdalej od Sejmu i jak najdalej od państwa, bo może wtedy, gdyby Trybunał Konstytucyjny był konstruowany w inny sposób, gdyby państwo wybierali chociażby 1/3 sędziów Trybunału, 1/3 powoływałby prezydent, a 1/3 wybierałby Senat to być może uniknęlibyśmy też takiej dyskusji jak dzisiaj.

Zdaję sobie z tego sprawę, że państwa modus operandi na co dzień jako polityków jest zupełnie inny niż mój, więc ja absolutnie się nie zniechęcam słysząc te śmiechy i słysząc jakieś pogardliwe odzywki w stosunku do mnie, bo rozumiem, że w taki sposób państwo pracujecie. O.K. Mogę oczywiście tego żałować, bo wolałbym pewnie, żeby było inaczej jako obywatel i szkoda, że tak jest, ale chyba nie ma sensu dalej szczególnie się nad rozwodzić. Uważam, że autorytet Trybunału musi być odbudowany przede wszystkim poprzez wybór osób, które będą kompetentne i nie takich, które będą wybierane z promesą tego, że będą się później odwdzięczać określonej większości parlamentarnej. Mam doskonałe przykłady z mojego własnego lubelskiego podwórka i mam nadzieję, że pani profesor Teresa Lis się nie obrazi za to, że akurat właśnie przywołam jej przykład, kiedy opowiadała jak to po wyborach wyraźnie zapowiedziała tym, którzy ją wtedy popierali, że nie mogą liczyć na to w żaden sposób, że będzie wykonywała jakiekolwiek polecenia jakie byłyby jej wydawane.

Takich wzorów dla mnie także jako prawnika jest o wiele więcej oczywiście w Trybunale i raczej tymi wartościami będę się kierował, a nie tylko pomówieniami i sugestiami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Przepraszam, że tak długo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Pan Wójcik i pan Jabłoński. Udzielam po minucie głosu.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Panie profesorze, widać, że pan jest legalistą.

Chciałbym się dowiedzieć jaka jest podstawa prawna pańskiego sformułowania, że jest pełniącym obowiązkiem prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli mógłby mi pan wskazać konkretny przepis to będę panu wdzięczny.

Po drugie, jeżeli mówi pan o dublerach, to w którym momencie ci dublerzy się skończyli? Byli dublerzy i ktoś był wybierany na miejsce dublerów, a potem byli wybierani kolejni sędziowie i pan też jest wybierany na jakieś miejsce. Prawda? Jeśli pan mówi o dublerach to my nigdy z tego nie wyjdziemy.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Wyjdziemy bardzo prosto.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Jak skończycie władzę.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Wystarczy, że te trzy osoby, które były prawidłowo wybrane zostałyby sędziami. Pan poseł Jabłoński i zamykam dyskusję. Panie pośle, minuta.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Ze strony rządowej były takie dopytywania pod adresem pana profesora Kotowskiego jaka jest hierarchia źródeł prawa. Zadam więc panu profesorowi Patyrze pytanie: jaka jest hierarchia sądów w Polsce?

Panie profesorze, mam wrażenie, że albo pan nie usłyszał tego co mówiłem, albo pan udaje, że nie rozumie. Pytałem o orzeczenie Sądu Najwyższego, a konkretnie o uchwałę z września 2024 roku o sygnaturze I KZP 3/24, a pan mi opowiada coś o Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie i coś o jakimś Sądzie Okręgowym.

Panie profesorze, z całym szacunkiem, ale hierarchia sądów jest taka, że Sąd Najwyższy jest ponad sądem apelacyjnym i ponad sądem okręgowym. Ponawiam pytanie. Czy uznaje pan ten wyrok?

Swoją drogą te uwagi, że pan ma inny modus operandi i czuje się lepszy od nas mógł pan sobie darować, ale w sumie cieszę się, że pan tak szczerze to przedstawił, bo dzięki temu wiemy kim pan jest. Napisał pan opinię taką jak chciał Bodnar i poszedł pan do rady nadzorczej. Panu nie trzeba wydawać poleceń.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, panie pośle wypowiadać się z pewną dozą szacunku, bo myślę, że trochę się pan zagalopował. Proszę, żebyście popatrzyli na swoją kandydatkę, która była sędzią Trybunału Konstytucyjnego, panią sędzię Pawłowicz, czy pana sędziego Piotrowicza i to pokazuje jakich ludzi wybieraliście do Trybunału Konstytucyjnego.

Panie profesorze, trzy minuty. Bardzo proszę zmieścić się w tym czasie.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Dziękuję uprzejmie. Odpowiadając na pytanie pana posła Wójcika powiem, że nie ma żadnej podstawy prawnej do tego, aby nazywać pana sędziego Bogdana Świączkowskiego pełniącym obowiązki tak jak nie istnieje żadna podstawa prawna do tego, żeby w Trybunale Konstytucyjnym mogły zasiadać osoby, które nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego, a więc stosujemy tutaj trochę umownie taką formułę.

Panie pośle, nie wiem dlaczego, ale może pan mi to wytłumaczy, że użył pan dwukrotnie określenia dubler, a ja ani razu nie użyłem określenia dubler. Powiedziałem o osobach nieuprawnionych do orzekania. Nie używam określenia dubler, ponieważ dubler... Nie użyłem określenia dubler, a to pan je użył. Nie określiłbym dublerem osób, które nie mają prawa do wykonywania określonych czynności, ponieważ dubler to jest jedna z form wykonywania zawodu w zakresie szeroko rozumianej kinematografii i nie chciałbym obrażać osób, które ten zawód wykonują.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie profesorze, bardzo proszę zmierzać do końca.

Kandydat na sędziego TK Sławomir Patyra:

Odpowiem tylko na pytanie pana posła Jabłońskiego.

Po pierwsze nie powiedziałem, że czuję się lepszy czy wyższy od państwa i nie wiem skąd taki wniosek. Druga rzeczą jest to, że pyta mnie pan o hierarchię sądów, ale chcę prosić o doprecyzowanie, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Pytał pan o to, czy istnieje hierarchia, jeśli chodzi o orzekanie przez sądy?

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale jeżeli pan kandydat nie rozumie polskiego języka w stopniu umożliwiającym udzielenie odpowiedzi czy pan uznaje uchwałę Sądu Najwyższego to brak zrozumienia tego prostego pytania poza wszystkim w mojej ocenie po prostu pana dyskwalifikuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie pośle, a ja panu powiem tak: wyrok sądu to wyrok sądu. Wyrok prawomocny sądu to wyrok prawomocny sądu. Dziękuję.

Panie profesorze, myślę, że wyczerpał pan tematykę. Wystarczy znać prawo i przepisy. Przechodzimy w tym momencie do wyrażenia opinii. Czy wszyscy mają kartę do głosowania, bo w trakcie głosowania nie będzie możliwości wyrobienia karty. Wszyscy mają? Dobrze. Proszę się zalogować i przechodzimy do wyrażenia opinii.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pana profesora Artura Kotowskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 33 posłów: za było 15 posłów, przeciw było 18 posłów, nikt z posłów nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała wniosek pana profesora negatywnie. Przechodzimy zatem do drugiej opinii.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem w sprawie wyboru pana profesora Sławomira Patyry na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 33 posłów: za było 18 posłów, przeciw było 15 posłów, nikt z posłów nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała wniosek pozytywnie. Panie sędzio, gratuluję. Pozostaje nam wybór sprawozdawcy dla obu opinii. Proponuję pana posła Jaskulskiego. Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu Komisji. Zamykam Komisję.